

BRZYDSZA SIOSTRA

TYLKO
FRAJERKI
LICZĄ NA
WRÓŻKI
CHRZESTNE

SARIAH
WILSON



BRZYDSZA SIOSTRA

SARIAH
WILSON

PRZEŁOŻYŁA
Matylda Biernacka

Young

TYTUŁ ORYGINAŁU:
The Ugly Stepsister Strikes Back

Redaktor prowadząca: Ewelina Sokalska
Redakcja: Justyna Yiğitler
Korekta: Ewa Popielarz
Opracowanie graficzne okładki: Łukasz Werpachowski
Projekt okładki: The Book Design House, www.thebookdesignhouse.com
Zdjęcia na okładce: © MrTrush (Shutterstock.com)
DTP: Maciej Grycz

Copyright © 2017 by Sariah Wilson. All rights reserved.

Copyright © 2020 for the Polish edition by Young
an imprint of Wydawnictwo Kobiecte Łukasz Kierus
Copyright © for the Polish translation by Matylda Biernacka, 2020

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiejkolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I
Białystok 2020
ISBN 978-83-66436-66-4



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:
www.facebook.com/kobiece



www.wydawnictwokobiece.pl

Wydawnictwo Kobiecte
E-mail: redakcja@wydawnictwokobiece.pl
Pełna oferta wydawnictwa jest dostępna na stronie
www.wydawnictwokobiece.pl

Rozdział 1

MOJA PRZYRODZIA SIOSTRA ELLA rujnowała mi życie. Blondynka, drobna, piękna, utalentowana, lubiana i, co najgorsze, *miła*.

Tata poślubił mamę Elli, Rose, kiedy miałyśmy dwa lata. Rok po tym, jak odeszła moja matka. Kiedy mama Elli rozwiodła się z tatą, Ella wciąż nas odwiedzała i spędzała z nami każde wakacje i co drugie Boże Narodzenie.

Nie chodziłyśmy do tej samej szkoły, aż pod koniec drugiej klasy liceum mama Elli zmarła na raka piersi. Ella natychmiast się do nas wprowadziła. Nikt nie wiedział, gdzie podziewa się jej biologiczny ojciec. Związał przed narodzinami Elli. Jej miejsce było u nas.

Z początku cieszyłam się, że z nami mieszka. Fajnie było mieć przyrodnią siostrę – aż do rozpoczęcia trzeciej klasy. Przez wakacje Ella wszystko zmieniła.

Fryzurę, makijaż, ubranie. Co dzień ćwiczyła. Jadła marchewki i inne świństwa. Stała się wprost olśniewająca. (Pewnie nie zaszkodziło też, że jej mama należała do Swedish Bikini Team).

No i Ella była nowa. Chłopcy oszaleli.

To stanowiło pierwszy punkt na mojej Liście Zażaleń w sprawie Elli.

Listę Zażaleń zaczęłam spisywać tuż po zakończeniu trzeciej klasy. Był to katalog wszystkich sposobów, w jakie Ella wyrządziła mi krzywdę. I jak już wspominałam...

Zażalenie numer jeden: chłopcy tracili dla niej głowę. Nie było nic gorszego od udawania, że ani trochę mnie nie rusza, jak ślinią się na jej widok, a mnie nie mówią nawet cześć. Zawsze w głębi ducha miałam ochotę krzyknąć: „Ej, widzicie mnie? Ja też jestem dziewczyną!”. Nawet mój najlepszy przyjaciel od czasów gimnazjum, Trent, zdawał się ulegać urokowi Elli.

Zażalenie numer dwa: przy Elli nawet Angelina Jolie sprawiała wrażenie samolubnej. Ella żyła dla wolontariatu. Kiedy wszyscy oswajali się z nowym rokiem szkolnym, Ella planowała już dobroczynny bal maskowy na rzecz ratowania sierot/wielorybów/środowiska. Wspierała tak wiele organizacji charytatywnych, że szczerze mówiąc, nie byłabym ich w stanie zliczyć. Jak tu konkurować z kimś, kto większość wolnego czasu spędza na myśleniu o innych?

Zażalenie numer trzy: jej imię i nazwisko. Ella Christensen. Prześliczne. Pięknie brzmiące. A moje? Mattie Lowe. A właściwie to jeszcze gorzej. Moje prawdziwe imię? Matilda. Obwiniłam o nie matkę (a czasem i tatę za to, że nie zaingerował, kiedy matka je wybierała). Podczas jednej z wymuszonych rozmów online powiedziała, że dostałam imię po jakiejś dawnej królowej, że ma w sobie moc i znaczy „mężna w boju”. Ja miałam przekonanie, że znaczy „moja matka mnie nienawidzi”. Na szczęście w dzieciństwie tata mówił do mnie Tilka. I było dobrze, aż do pierwszego dnia przedszkola. Nawet w tak wczesnym wieku jak lat pięć rozumiałam, że nie mogę na resztę życia zostać Tilką Debilką. Wróciłam do domu i zażądałam, żeby tata zmienił moje imię. Odmówił. W zamian wymyślił dla mnie nowe zdrobnienie, w szkole więc zaczęto mnie nazywać Mattie, w domu byłam Tilką. Ella to Ella. Nie potrzebowała dziesięciu ksywek, żeby móc przetrwać dzień.

Zażalenie numer cztery: całymi godzinami sprzątała dom. Łazienki, swój pokój, salon... Wymieńcie dowolne pomieszczenie – Ella prawdopodobnie niedawno tam sprzątała. Ostatnio przyłapałam ją na szorowaniu na czworaka kuchennej podłogi! Za każdym razem, kiedy tata natykał się na nią sprzątającą, pytał, czemu jestem taka leniwa. Przydzielał mi zadania i musiałam udawać, że je wykonuję, dopóki o nich nie zapomniał

i mogłam wrócić do nicnierobienia. W moim odczuciu narażała stanowisko naszej gosposi, czego ja nie zamierzałam robić, bo nie jestem aż tak samolubna.

Zażalenie numer pięć: Ella potrafiła sprawić, że wszystko wyglądało niesamowicie. Parkiety taneczne, ludzkie twarze, ubrania – wszystko, czym się zajęła, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki nabierało urody. Lubiła sobie nawet uszyć ubranie, jakby przygotowywała się na przesłuchanie do *Project Runway* czy coś w tym rodzaju. Ja już wiele lat temu przyznałam się do braku wyczucia stylu i trzymałam się od tamtej pory prostej czerni. Pozwalałam sobie zaszaleć jedynie z kolorem włosów, który w początkach ostatniej klasy był zbliżony do fuksji. Ale nie zaszalałam aż tak, żeby użyć trwałej farby. Tylko zmywalnej lub szamponetki. (Powinnam też pewnie wspomnieć, że Ella była naturalną blondynką. Tak, mnie też robiło się od tego niedobrze).

Zażalenie numer sześć: Ella była cheerleaderką. Chyba nie trzeba dodawać nic więcej.

Zażalenie Najwyższej Wagi: Ella spotykała się ze swoim idealnym odpowiednikiem – był przystojny, wysportowany, zabawny, miły i wysoki. (Był tak wysoki, że aż mnie to wkurzało – metr dziewięćdziesiąt, jeden z najwyższych chłopaków w szkole. Mój metr osiemdziesiąt sprawiał, że gustowałam w wysokich chłopakach i zawsze irytowało mnie, że te wszystkie

centymetry marnują się na takie tycie dziewczyny jak Ella). Jeździł nawet sportowym wozem. Nazywał się Jake Kingston.

A ja byłam w nim totalnie, całkowicie, po uszy zakochana.



WYDAWNICTWO
KOBIECE

Spodobał Ci się fragment tej książki?

Zamów ją w naszej księgarni

www.WYDAWNICTWOKOBIECE.pl

Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku:

 www.facebook.com/kobiece



ul. Andersa 40A
15-113 Białystok

e-mail: redakcja@wydawnictwokobiece.pl

tel. 731-019-059